

Kontrowersje wokół statusu języka serbskiego w Chorwacji

Kontrowersje wokół statusu języka serbskiego w Chorwacji

W Chorwacji narastają społeczne kontrowersje wokół statusu mniejszości serbskiej (4,3% według spisu powszechnego z 2011 roku). Ich podłożem jest kwestia uznania serbskiego języka i alfabetu jako drugiego oficjalnego w mieście Vukovar. Miasto zamieszkane jest przez mniejszość serbską (35%), która zgodnie z ustawą o mniejszościach narodowych z 2002 roku ma prawo do używania własnego języka w sferze publicznej. Vukovar, który w 1991 roku stał się areną krwawych walk między Serbami a Chorwatami, jest dla tych drugich miastem symbolizującym opór i walkę o niepodległość. W rezultacie przepisy o mniejszościach narodowych nie były w mieście respektowane. Dopiero socjaldemokratyczny rząd Zorana Milanovicia zapowiedział, że w drugiej połowie maja, po wyborach lokalnych, nastąpi pełne wdrożenie ustawy. Plany rządu napotykają jednak gwałtowne protesty społeczne. 7 kwietnia w centrum Zagrzebia odbyła się 20-tysięczna demonstracja zorganizowana przez stowarzyszenie weteranów wojennych.

Komentarz

- Determinacja rządu, by wprowadzić dwujęzyczność, wynika przede wszystkim z potrzeby rozwiązania najbardziej drażliwych tematów politycznych i społecznych przed zaplanowanym na lipiec br. wstąpieniem Chorwacji do UE. Kluczowym był tutaj nacisk ze strony UE, wywołany mnożącymi się skargami sektora pozarządowego. Nie bez znaczenia jest jednak także kalkulacja głównych sił politycznych. Rządząca od grudnia 2011 roku Partia Socjaldemokratyczna (SDP) premiera Milanovicia tradycyjnie podkreśla konieczność respektowania praw mniejszości narodowych i buduje w oparciu o to zaplecze polityczne. Z kolei największa partia opozycyjna – konserwatywna Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (HDZ) nieformalnie popiera antyserbskie wystąpienia, gdyż jej elektoratowi bliska jest retoryka organizujących protesty organizacji kombatanckich. Może to wynikać również z tego, że HDZ przechodzi poważny kryzys wynikający z utraty władzy oraz zmiany kierownictwa partii po skandalach korupcyjnych.
- Nie można wykluczyć, że ze względu na obserwowany wzrost napięcia oraz coraz liczniejsze antyserbskie incydenty kwestia wprowadzenia cyrylicy zostanie wyciszona przez władze i odsunięta na czas nieokreślony. Tym bardziej że mniejszość serbska w Vukovarze nie akcentuje potrzeby jej wprowadzenia w najbliższym czasie. Kwestii tej nie eksploatuje też sąsiednia Serbia, dla której priorytetem pozostaje obecnie rozwiązanie

problemu kosowskiego oraz integracja europejska. Dlatego Belgrad stara się budować wizerunek Serbii jako państwa dbającego o dobrosąsiedzkie stosunki.

- Wdrożenie istniejącego ustawodawstwa gwarantującego prawa mniejszościom narodowym w Chorwacji jest jednym z wyzwań, przed jakimi staje Zagrzeb wkraczając do UE. Ewentualny wzrost napięć etnicznych będzie negatywnie ciążył na wizerunku Chorwacji oraz jej pozycji w UE. Tym bardziej że zgodnie z traktatem akcesyjnym Chorwacji Komisja Europejska ma monitorować stan respektowania praw mniejszości. Działania Zagrzebia wobec mniejszości, jak i reakcja na nie ze strony instytucji unijnych będą z pewnością bacznie obserwowane przez kraje regionu, które znajdują się dopiero na progu rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych.